



O szansach i zagrożeniach dla przemysłu cementowego w Polsce

Z Andrzejem Balcerkiem – Prezesem Zarządu Górażdże Cement S.A. rozmawia Krystyna Wiśniewska

Krystyna Wiśniewska: *Jak ocenia Pan sytuację na krajowym rynku przemysłu cementowego w 2014 r.?*

Andrzej Balcerkiewicz: Wszyscy spodziewaliśmy się lepszych wyników. Szczególnie po pierwszym półroczu, kiedy poziom wzrostu sprzedaży przekroczył 20%, a wszystkie prognozy zakładały dalsze ożywienie w drugiej połowie roku. Stało się jednak inaczej – wzrosty z początku roku wynikały z niskiej bazy porównawczej oraz sprzyjających warunków pogodowych i tendencja rosnąca nie utrzymała się w drugim półroczu. Nie widać jeszcze silnego wpływu dofinansowania z nowych programów unijnych. Na razie niewielki jest też wpływ rekordowo niskich stóp procentowych na rozwój sektora mieszkaniowego. Nie oznacza to jednak, że nie ma się z czego cieszyć. Branża zamknie ten rok wzrostem na poziomie ok. 7%, czyli ok. 15,4 mln ton produkcji. Uważam jednak, że już w przyszłym roku odczujemy symptomy ożywienia, a na znaczny wzrost sprzedaży cementu możemy liczyć w latach 2016 – 2017. Przy tych środkach inwestycyjnych z UE, jakie są zaplanowane dla Polski, powinniśmy się znowu zbliżyć do poziomu konsumpcji cementu z rekordowego dla branży 2011 r., czyli 19 mln ton.

KW: *Jak na tle całego przemysłu cementowego plasuje się Cementownia Górażdże?*

AB: Utrzymujemy pozycję lidera. Cementownia Górażdże ciągle jest jedną z najnowocześniejszych w Europie. Od strony mocy produkcyjnych jesteśmy przygotowani na dostarczenie co czwartej tony cementu na krajowy rynek. W tym roku nasza sprzedaż zbliży się pewnie do poziomu ok. 3,5 mln ton. Poza tym kontynuujemy program zmian, które mają stale podnosić standard obsługi. Zależy nam na dostarczaniu naszym kontrahentom wartości, które będą znacznie wykraczały poza sam produkt. To jest nasz priorytet.

KW: *Cementownia Górażdże będzie dostawcą cementu na największą obecnie inwestycję w energetyce, a mianowicie modernizację Elektrowni Opole. Jak wysokie dostawy są przewidywane na realizację tej budowy i jaki będzie ich harmonogram?*

AB: Precyzyjnie mówiąc, Górażdże Cement dostarczy cement konsorcjum Górażdże Beton sp. z o.o. JD sp. z o.o., bo to ono wygrało konkurs na dostawy betonu na rozbudowę Elektrowni Opole. Nie zmienia to jednak faktu, iż to z naszego cementu i betonu zostanie zrealizowana największa

współczesna inwestycja w polskiej energetyce. To duże wyzwanie organizacyjno-logistyczne oraz technologiczne. Budowa tak wielkich bloków wymaga zastosowania bardzo specjalistycznych produktów. Dominowały będą cementy o wysokiej zawartości granulowanego żużla wielkopieczowego, ale dzięki naszemu zapleczu naukowo-technicznemu jesteśmy w stanie odpowiedzieć na każde zapotrzebowanie. Z szacunków wynika, że budowa pochłonie ok. 400 000 m³ betonu, z czego niewielka część zostanie dostarczona jeszcze w tym roku, a zdecydowana w przyszłym.

KW: *Jednym z efektów modernizacji elektrowni w Polsce ma być zmniejszenie emisji CO₂. Jak, z punktu widzenia przemysłu cementowego, ocenia Pan warunki dotyczące uprawnień do emisji CO₂ wynegocjowane ostatnio w Brukseli?*

AB: Wbrew optymistycznym komentarzom w mediach, mam poważne wątpliwości, czy rzeczywiście te negocjacje zakończyły się tak wielkim sukcesem. Wszystko stanie się jasne dopiero na etapie przekształcania ustaleń ze szczytu na poszczególne rozporządzenia czy akty wykonawcze, ale kilka kwestii budzi mój niepokój. Przede wszystkim – prawo do nabywania rekompensat ma przysługiwać wyłącznie krajom, których PKB na mieszkańca nie przekroczy 60% średniej unijnej. Nie wiadomo, jakie regulacje zostaną wprowadzone w przypadku krajów, które ten próg przekroczą, a Polska zbliża się do granicy i w ciągu najbliższych lat może ją osiągnąć. Nie wiadomo także, jak nowe regulacje wpłyną na sytuację przemysłów narażonych na ryzyko związane ze zjawiskiem „carbon leakage”, czyli przenoszenia działalności firm na tereny o łagodniejszych przepisach klimatycznych, a przemysł cementowy jest w grupie zagrożonych sektorów. Nie są też znane zasady alokacji darmowych limitów emisji CO₂ w przypadku tych sektorów.

Pewne jest natomiast to, że podwyższenie rocznego wskaźnika redukcji darmowych uprawnień do emisji CO₂ z 1,74% rocznie do 2,2% po 2020 r. zwiększy ich cenę, a to musi się przełożyć na wzrost kosztów produkcji i w efekcie ceny cementu. Ponadto, część emisji CO₂ w procesie produkcji cementu to tzw. emisja surowcowa, wynikająca z reakcji chemicznych zachodzących w procesie wypalania klinkieru. Nie da się jej uniknąć ani zmniejszyć. Przy redukcji limitów emisji o 43% w stosunku do 2005 r., rekompensaty nie wystarczą nawet na pokrycie części kosztów wynikającej z pro-

cesu produkcyjnego. A przecież ta emisja to zaledwie ok. 60% calosci niezbednej do wyprodukowania cementu.

KW: *Jak bedzie wygladala sprawa uprawnień do emisji CO₂ w przemyśle cementowym do 2020 r. i jaki bedzie miala wpływ na sytuację tego przemysłu? Czy cementownie mogą jeszcze podjąć jakieś kroki w celu zmniejszenia emisji CO₂?*

AB: Jak juz wspomnialem, w procesie produkcji cementu, a w zasadzie przy wypalaniu klinkieru cementowego, z rozpadu węgla wapnia wytwarza się dwutlenek węgla, który jest nieszkodliwy, ale stanowi 60% CO₂ emitowanego w procesie produkcji cementu. I z tym faktem nie da się nic zrobić. Z pozostała częśćią polski przemysł cementowy walczył bardzo skutecznie przez ostatnie 20 lat, osiagając najlepsze światowe wskaźniki. Dodatkowo węgiel w ogromnym stopniu został zastąpiony paliwami alternatywnymi. Dzisiaj w Polsce średnio ponad 40% energii pochodzi właśnie z paliw alternatywnych, co jest zdecydowanie najlepszym wynikiem w Europie, gdzie średnia nie przekracza 32%, a w świecie kilkunastu.

W przeciętnej cementowni w Polsce zainstalowane są urządzenia o łącznej mocy na poziomie 40 – 60 MW zużywające średnio ok. 100 kWh/t cementu i jest to jeden z najniższych wskaźników spotykanych na świecie.

Czy można zrobić coś jeszcze? Po stronie surowcowej przy dzisiejszej wiedzy niewiele. Z pewnością konieczna jest bardziej intensywna współpraca pomiędzy przemysłem a nauką w kierunku redukcji części paliwowej, ale z pewnością będzie to wymagało czasu. Całą sytuację nie sprzyjają restrykcyjne Ogólne Specyfikacje Techniczne (OST), nieuwzględniające ogromnego postępu technologicznego w procesie produkcji betonu. Wciąż w przeważającej części projekty obiektów infrastrukturalnych zawierają specyfikacje, które często są opracowywane na zasadzie „Ctrl C / Ctrl V” z rozwiązań z ubiegłego stulecia, bazując na cementach bez dodatków mineralnych. To można i należy zmienić jak najszybciej. Już w przyszłym roku deficyt pozwoleń na emisję CO₂ może dotyczyć 6 mln ton cementu, a w 2020 r. nawet 10 mln ton.

KW: *Czy Pana zdaniem w inwestycjach infrastrukturalnych, planowanych w nowej perspektywie finansowej UE, zwiększy się udział nawierzchni betonowych w stosunku do asfaltowych?*

AB: Bardzo na to liczymy. Wydaje się, że w tej dziedzinie zaczyna się dziać ostatnio trochę dobrego. Coraz więcej inwestorów przekonuje się do korzyści wynikających z zastosowania nawierzchni betonowych. Wielokrotnie został obalony mit o większych kosztach związanych z powstawaniem takich dróg w porównaniu z drogami o nawierzchni bitumicznej. Już na etapie budowy te koszty są porównywalne, a biorąc pod uwagę tzw. wskaźnik TCO (Total Cost of Ownership), czyli całkowity koszt użytkowania, koszty nawierzchni betonowej są niższe. Właściwie wykonana nawierzchnia betonowa nie wymaga żadnych napraw przez 30 lat, nie powstają na niej koleiny, dzięki czemu jest zdecydowanie trwalsza i bezpieczniejsza dla użytkowników niż bitumiczna. Nie spodziewamy się wyparcia nawierzchni bitumicznych, ale liczymy na stopniowe wyrównywanie stosowania obu rozwiązań.

KW: Serdecznie dziękuję za rozmowę.

Przyszłość budownictwa



 **BAU 2015**

19.-24. stycznia · Monachium

PL Biuro Targów Monachijskich w Polsce
 info@targiwmonachium.pl
 tel. +48 22 620 4415
 fax +48 22 624 9478

Wiodące Światowe Targi Architektury,
 Materiałów i Systemów Budowlanych

www.bau-muenchen.com